


# OPANOWANIE BRAM NIEPRZYJACIELA PO DOŚWIADCZENIU

 Zastanawiam się, czy... Wiecie, że mam na myśli pewną małą rzecz, lubię widzieć ludzi stojących, kiedy czytamy Słowo. Czy wy tego nie lubicie? My wstawiamy, by ślubować wierność, powstajemy przed naszym państwem, dlaczego nie mielibyśmy teraz powstać przed Słowem?

<sup>2</sup> Podczas, gdy stoimy, chwileczkę. Niedawno czytałem pewien artykuł i rozmyślałem ostatniego wieczoru o tych ludziach, którzy stanęli za Chrystusem. Jeżeli tego jeszcze nie uczyniliście, czy nie zrobicie tego dzisiaj?

<sup>3</sup> Był pewien wielki ewangelista, około siedemdziesiąt pięć lat temu, nie mogę sobie teraz przypomnieć, jak się nazywał. Myślę, że to był Artur McCoy, i on przemierzał nasz kraj. Pewnej nocy miał on sen, że odszedł do Chwały. I powiedział, że przybył do Bramy, i powiedział, że go nie wpuszczono do środka. I on tam powiedział: „Ja jestem Artur McCoy ze Stanów Zjednoczonych. Jestem ewangelistą.”

<sup>4</sup> Więc odźwierny wyszedł, (a to był sen), i on wyszedł i powiedział: „Nie mogę tu w ogóle znaleźć pana nazwiska.”

On odrzekł: „Otóż, ja byłem ewangelistą.”

On rzekł: „Proszę pana, ja . . .”

<sup>5</sup> On powiedział: „Dobrze, czy jest jakaś możliwość, że . . . Nastąpiła jakaś pomyłka.”

<sup>6</sup> On rzekł: „Nie, proszę pana. Ja mam tutaj tę Księgę. Nie mogę w niej wcale znaleźć pańskiego nazwiska.”

A on powiedział: „Hm, czy mogę coś uczynić w tej sprawie?”

<sup>7</sup> On rzekł: „Może się pan odwołać w swojej sprawie przed Białym Trybunałem Sądowym.” Boże, dopomóż. Ja nie chcę tam stanać.

<sup>8</sup> On powiedział: „Otóż, jeżeli to jest jedyna moja nadzieja, to myślę, że odwołam się tam w mojej sprawie.”

<sup>9</sup> I on mówił dalej, iż potem myślał sobie, że przemierzył spory kawałek, i po prostu . . . Kiedy zaczął iść, mówi, była tam ciemność, ale potem było coraz jaśniej i powiedział, że nie było tam jakiegoś określonego miejsca, gdzie ta Światłość

zatrzymała się, lecz on znajdował się wręcz w Jej centrum. I rzekł, że On zapytał się: „Kto podchodzi do Mojego Trybunału Sądowego?”

<sup>10</sup> On odpowiedział: „Ja jestem Artur McCoy. Jestem ewangelistą, zyskałem wiele dusz do Królestwa Bożego.”

On zapytał: „Czy twoje nazwisko nie znajdowało się w Księdze?”

„Nie.”

Rzekł: „Dlatego odwołałeś się do Mojego Trybunału Sądowego?”

„Tak jest.”

<sup>11</sup> „Więc będzie ci wymierzona sprawiedliwość. Ja sędzę cię według Moich praw. Arturze McCoy, czy powiedziałeś kiedykolwiek kłamstwo?”

<sup>12</sup> On powiedział: „Myślałem sobie, że jestem dosyć dobrym człowiekiem, dopóki nie stanąłem w tej światłości.” Dalej mówił: „Lecz w Obecności tej Światłości czułem się grzesznikiem.” Wszyscy czulibyśmy się takimi. Teraz czujesz się może bezpieczny, lecz zaczekaj, aż przyjdiesz Tam. Co myślicie, jak człowiek się tutaj czuje, kiedy On udziela namaszczenia? Jak małym możesz cię czuć! A jakie to będzie przed Białym Trybunałem Sądowym?

On zapytał: „Czy powiedziałeś kiedykolwiek kłamstwo?”

<sup>13</sup> On powiedział: „Myślałem, że byłem prawdomównym, lecz było kilka małych spraw, które uważałem za błahe kłamstwka, lecz Tam stały się dużymi i podłymi kłamstwami.”

Odrzekł więc: „Tak, Panie. Ja kłamałem.”

On zapytał: „Czy kradłeś kiedykolwiek?”

<sup>14</sup> On powiedział: „Myślałem sobie, że w tej sprawie jestem rzetelnym i że nigdy nie kradłem, lecz powiedział, w Obecności tej Światłości zdałem sobie sprawę z tego, że były pewne interesy, w które się zaangażowałem, które nie były całkiem uczciwe.”

Powiedział więc: „Tak jest, ja kradłem.”

On powiedział: „Mój sąd . . .”

<sup>15</sup> I powiedział, że lada chwila miał usłyszeć swój wyrok: „Idź precz do wiecznego ognia, który został przygotowany dla diabła i jego aniołów,” i powiedział, że zaczęły w nim drzeć wszystkie kości.

<sup>16</sup> Powiedział: „Wtem usłyszałem najmiłszy głos, jaki kiedykolwiek słyszałem w moim życiu.” On mówił: „Gdy się odwróciłem, żeby spojrzeć, zobaczyłem najśłodsza twarz, jaką widziałem kiedykolwiek; była słodsza od twarzy matki, i miała

słodszy głos, niż jakim zwracała się do mnie kiedykolwiek matka.” I powiedział: „Rozejrzałem się. Usłyszałem Głos, który powiedział: ‘Ojcze, to jest prawdą, tak, on kłamał i nie był całkiem uczciwy. Lecz tam na ziemi On stał w Mojej obronie,’ powiedział, ‘teraz Ja wstawiam się za nim.’”

<sup>17</sup> Pragnę, żeby to właśnie wydarzyło się Tam. Pragnę stać w Jego obronie teraz, żeby, gdy nadejdzie ten czas, On wstawił się za mną.

<sup>18</sup> Przeczytajmy z I Mojżeszowej 22:15, 16, 17 i 18 werset.

*Potem zawołał anioł PAŃSKI powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc:*

*Przysiągłem Na siebie samego, mówi PAN: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedyne go syna swego,*

*Obficie ci pobłogosławię...rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek przy brzegu morza; a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich;*

*I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.*

Módlmy się.

<sup>19</sup> Niebiański Ojcze, weź ten tekst teraz, Panie, i usługuj nam. Niech Duch Święty przekaże te Słowa, Panie, wprost do każdego serca. To zaspokoiliby nasze oczekiwania dzisiaj po południu, bo one są wielkie, Panie. Ty powiedziałaś, abyśmy prosili o obfitość, aby nasza radość była zupełna. Prosimy więc o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

<sup>20</sup> Gdybym temu miał nadać temat, na kilka chwil. Mój głos jest słaby, właśnie dlatego muszę stać blisko mikrofonu. Wiem, że to wywołuje oddźwięk, lecz znieśmy to jakoś. Pragnę to zatytułować: *Opanowanie Bram Nieprzyjaciela Po Doświadczeniu.*

<sup>21</sup> Nasza scena rozwija się podczas jednej z najbardziej zdumiewających scen w życiu Abrahama. Wy wiecie, że Abraham jest ojcem wiernych. A ta obietnica była dana Abrahamowi. I jeżeli jesteśmy dziedzicami razem z nim przez Chrystusa, jedynie w ten sposób otrzymujemy obietnicę, przez Abrahama. Otóż, Abraham był po prostu zwykłym człowiekiem, lecz on został powołany przez Boga i był wierny temu powołaniu. Kiedy Bóg przemówił do niego, Abraham nigdy ani jeden raz nie wątpił w ten głos. Trzymał się go ściśle. Bez względu na to, jakie nastąpiły trudności, on trzymał się Go niezachwianie.

<sup>22</sup> A potem był mu obiecany syn. I on czekał dwadzieścia pięć lat, aż otrzymał tego syna, traktując wszystkie przeciwności

tak, jakby ich nie było. A potem, w tym synu, miały być błogosławione wszystkie narody ziemi. I ten patriarcha był wierny swemu powołaniu i obiecanemu Słowu.

<sup>23</sup> On był przykładem tego, czym my powinniśmy być. Zatem my, będąc umarłymi w Chrystusie, jesteśmy Nasieniem Abrahama.

<sup>24</sup> Otóż, istniały dwa nasienia Abrahama. Jednym z nich było naturalne nasienie; drugim było Nasienie duchowe. Jedno z nich było naturalnym, z jego ciała; to drugie było Nasieniem jego wiary, wiary, że my również możemy być Nasieniem Abrahamowym dzięki obiecanemu Słowu.

<sup>25</sup> A zatem, kiedy on był doświadczany dwadzieścia pięć długich lat, i, zamiast być coraz słabszym, on był coraz mocniejszym. Rozumiecie, jeżeli to nie wydarzyło się w pierwszym roku, to w następnym roku było to większym cudem, ponieważ miało to już dwa lata. I upływały mu te lata, aż stał się starcem i jego ciało było obumarłe. A łono Sary, jej łono (miało) było niepłodne. I ze względu na to, że opuściły go jego siły i tam było. . . Było to absolutnie niemożliwe.

<sup>26</sup> Czy myśleliście kiedykolwiek o tym, co Bóg wtedy uczynił? Widzicie, nie chodziło tak bardzo o to, że On uczynił jej łono płodnym. Pamiętajcie bowiem, że gdyby On to uczynił, wtedy pamiętajcie, że gdyby On to uczynił. . . oni nie mieli tych zdrowych i higienicznych butelek w owych dniach, by w nich podać niemowlęciu krowie mleko. Rozumiecie? On również musiał. . . Jej mleczne żyły były wyschnięte. Więc On—On nie mógłby mieć. . . Coś musiało się tam stać.

<sup>27</sup> Zatem, spójrzcie na kobietę, w wieku stu lat, która miałaby mieć poród. Jej serce nie wytrzymałoby tego. Obecnie jest to trudne dla kobiety w wieku czterdziestu lat, żeby urodzić. Jej serce nie wytrzymałoby tego. Więc, czy wiecie, co On uczynił? Jeżeli zwrócić uwagę. . .

<sup>28</sup> Wiem teraz, że wielu może się z tym nie zgadzać. Czy to jest właściwe powiedzieć coś takiego? Rozumiecie, ja. . . Takie byłyby po prostu moje własne myśli.

<sup>29</sup> Widzicie, Biblia jest nadprzyrodzoną Księgą. Ona jest napisana tak, że jest zakryta dla uczelni i teologów. Ilu z was to wie? Jezus dziękował Bogu. On powiedział: „Dziękuję Ci, Ojcze, że Ty zakryłeś To przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś to niemowlętom, takim, które się będą uczyć.” Jest to Księga miłości. Kiedy miłość Boża wchodzi do serca, to człowiek zakocha się w Bogu, wtedy On objawia mu Siebie, objawia znaczenie Biblii. Wykładem Biblii jest Sam Bóg podający wykład Swoich obietnic. Lecz, Biblia, Ona jest pisana między wierszami.

<sup>30</sup> Podobnie jak moja żona — och, ona jest najwspanialszą niewiastą na całym świecie, i ja ją naprawdę kocham. Ona

kocha mnie. Więc kiedy jestem daleko od domu, ona mi napisze list, i mówi: „Drogi Bill, dzisiaj wieczorem, właśnie ułożyłam dzieci do snu. Zrobiłam pranie, i wszystko inne, co ona uczyniła, i tak dalej.” Ona pisze to tak w swoim liście. Lecz, rozumiecie, ja kocham ją tak bardzo, i jesteśmy tak bardzo jedno, że mogę czytać między wierszami. Wiem, co ona chce mi powiedzieć, rozumiecie, bez względu na to, czy mi to mówi czy nie, rozumiecie. Ja wiem, co ona ma na myśli, dzięki mojej miłości do niej i mojego zrozumienia.

<sup>31</sup> Otóż, tak właśnie jest napisana Biblia. Rozumiecie? Ci—ci wykształceni przejdą tuż ponad tym; a nigdy tego nie rozumieją. Widzicie, musicie być zakochani w Słowie, w Nim, „aby Go poznać.” Rozumiecie?

<sup>32</sup> Teraz, teraz obserwujcie, co On uczynił tutaj. Abraham i Sara byli obydwoje starzy, „w podeszłym wieku,” mówi Biblia. Nie było to tylko dlatego, że ludzie wtedy żyli dłużej. Biblia mówi, że „Oni byli w bardzo podeszłym wieku.”

<sup>33</sup> Zauważcie, zaraz potem, gdy zjawił się ten anioł — mówiliśmy o nim — był to Elohim, Bóg. I On rzekł — powiedział Abrahamowi: „Ja nawiedzę cię według czasu życia.” Obserwujcie to wszystko, oni byli przedobrazem Kościoła, przez cały czas.

<sup>34</sup> Spójrzcie tutaj. Oto, co się wydarzyło. On nie podreperował tylko Sary, nie podreperował Abrahama. On przeobraził ich z powrotem w młodego mężczyznę i w młodą kobietę. Wydaje się to może dziwne, lecz obserwujcie pozostałe Słowo i zestawcie to razem. Słowo jest inspirowane, a wy musicie być inspirowani przez to Słowo. Przypomnijcie sobie teraz, bezpośrednio po tym, zaraz potem, gdy zjawił się ten Anioł . . .

<sup>35</sup> Ja mogę to po prostu oglądać, te siwe włosy Sary, starej babci z szalem na jej ramionach, w małym kapeluszu, trzymającej w rękę laskę i drepczącej tam. „Ja miałabym mieć rozkosz z moim panem, a on jest też stary?” Rozumiecie? A tutaj był Abraham, miał taką długą brodę i laskę w rękę, bowiem był w bardzo podeszłym wieku.

<sup>36</sup> I mogę oglądać, że następnego poranka jego ramiona zaczęły się prostować, zniknął mu garb z jego pleców. Jej włosy zaczęły zmieniać kolor. Oni wrócili do wieku młodego mężczyzny i kobiety. To wskazuje po prostu na to, co On uczyni dla Królewskiego Nasienia Abrahama, rozumiecie, kiedy zostaniemy „przemienieni w jednej chwili, w mgnieniu oka i zostaniemy razem pochyceni.”

<sup>37</sup> Obserwujcie, co się stało. Pozwólcie, że wam to teraz udowodnię. Oni podróżowali z tej miejscowości, gdzie byli, tam koło Gomory; i wyruszyli w długą podróż do Gerar, do

kraju Filistynów. Czy to zauważyliście? Przekonajcie się na mapie, jak daleko to jest. Dosyć długa podróż dla starej pary w tym wieku.

<sup>38</sup> A prócz tego, tam w—w kraju Filistynów był młody król, który nazywał się Abimelech, a on szukał sobie żony. I on tam miał wszystkie te śliczne filistyńskie dziewczyny, lecz kiedy zobaczył tę babcie, powiedział: „Ona jest taka piękna, że miło spojrzeć,” i zakochał się w niej, i chciał ją poślubić. To się zgadza. A-cha. Widzicie, ona była tak piękna. Rozumiecie?

<sup>39</sup> Ona została przemieniona z powrotem w młodą kobietę. Zwróćcie uwagę, ona musiała zostać przemieniona, żeby mogła urodzić to dziecko. Bóg uczynił ją nowym stworzeniem. I tak musiało się stać, żeby mogła wychować to dziecko. I przypomnijcie sobie Abrahama, „jego ciało było tyle warte, co martwe,” a Sara umarła, kiedy Abraham był. . . .gdy Izaak miał czterdzieści pięć lat, jak sędzę; wtedy Sara zmarła. A potem, Abraham pojął inną kobietę za żonę i miał z nią potem siedem synów, oprócz córek. Cha, cha! Amen.

<sup>40</sup> Widzicie, czytajcie między wierszami. To jest przedobraz. Tam jest pokazane, co On uczyni wszystkim Dzieciom Abrahama. My zbliżamy się do tego właśnie obecnie, więc nasze przygarbione ramiona i wszystko inne nie ma żadnego znaczenia, przyjaciele. I nasze siwe włosy, czy cokolwiek to jest, to nie gra teraz żadnej roli. Nie patrzymy się wstecz. Patrzmy się naprzód na to, do czego wchodzimy.

<sup>41</sup> I zapamiętajcie sobie, ten znak, który widzimy, był ostatnim znakiem, który zobaczyli Abraham i jego Sara, zanim urodził im się obiecany syn. Wierzymy, że jesteśmy w tej godzinie.

<sup>42</sup> Patriarcha, potem mu się rodzi ten chłopiec. Czy moglibyście sobie wyobrazić Izaaka w wieku około dwunastu lat; miłego chłopaka, z kędzierzawymi włoskami i brązowymi oczkami? Wyobrażam sobie, jak czuła się jego matka; piękna młoda kobieta, a tak samo jego ojciec. A pewnego dnia, Bóg powiedział, jako przykład dla nas obecnie; my jesteśmy bardzo daleko od tamtych czasów, lecz ta godzina musiała przyjść. „Ja uczyniłem cię ojcem narodów poprzez tego chłopca, lecz Ja chcę, abyś wziął tego chłopca tam na szczyt tej góry, którą Ja ci pokażę, i Ja chcę, żebyś go tam zabił i złożył w ofierze.” Czy moglibyście sobie to wyobrazić?

<sup>43</sup> Nikt z was nie musiał przechodzić takiego doświadczenia. On nie czyni tego obecnie. To były przykłady, typy.

<sup>44</sup> Czy Abraham się bał? Wcale nie. Abraham powiedział następująco: „Ja jestem całkiem przekonany, że On potrafi wzbudzić go z martwych, bo przyjąłem go jak kogoś, kto wstał z martwych. A jeżeli ten nakaz Boży polecił mi to

uczynić, a ja pozostałem temu wierny, to się opłaciło, bo był mi dany syn; Bóg potrafi wzbudzić go z martwych; bo otrzymałem go w przedobrazie.”

<sup>45</sup> O, moi przyjaciele! Jeżeli Bóg daje wam zielonościakom Ducha Świętego, mówienie językami, o ileż więcej powinniście wierzyć Jego uzdrawiającej mocy i Jego dobroci i łasce! Jeżeli On to uczynił, wbrew wszystkim teologom w kraju! Oni mówili, że to nie mogłoby się stać, lecz Bóg uczynił to, ponieważ On to obiecał. Stójcie zatem przy waszej Armacie, waszym Słowie, waszym Mieczu; wiercie Słowu Bożemu. Bóg tak powiedział i na tym sprawa załatwiona!

<sup>46</sup> Zwróćcie teraz uwagę, on go zabrał w podróż, trzy dni drogi stamtąd, na mułach. Ja potrafię chodzić, kiedy patrolowałem, chodziłem piechotą trzydzieści mil każdego dnia poprzez dzicz; a dzisiaj mamy benzynowe nogi, jak się to mówi. Lecz tamci ludzie, jedynym środkiem transportu, było jechanie na osiołku albo—albo na piechotę. I on szedł trzy dni drogi z miejscowości, gdzie przebywali i potem podniósł swoje oczy, tam na pustyni i zobaczył w oddali górę.

<sup>47</sup> On wziął Izaaka i związał mu ręce. Wszyscy wiemy, że te wydarzenia tutaj w I Mojżeszowej 22 są przedobrazem Chrystusa. Prowadził go na tę górę związanego, jak Jezus był prowadzony na górę, Górę Golgoty; przedobraz Boga, dającego Swego Syna, oczywiście.

<sup>48</sup> Lecz kiedy wspięli się na jej wierzchołek, i on był posłuszny, Izaak zaczął coś podejrzewać. On powiedział: „Ojcze, tutaj jest drewno, tutaj jest ołtarz, tutaj jest ogień, lecz gdzie jest ofiara?”

<sup>49</sup> A Abraham wiedział o tym w swoim umyśle, jednak Słowo Boże stało tam i on rzekł: „Mój synu, Bóg potrafi zatroszczyć się o ofiarę dla Siebie.” On nazwał to miejsce, „Jahwe-Jireh.”

<sup>50</sup> A kiedy związał swego syna, on był posłuszny aż na śmierć; położył go na ołtarzu, wyciągnął nóż z futerału i zamachnął się, by odebrać życie swemu synowi. A kiedy to uczynił, Ktoś chwycił jego rękę i powiedział: „Abrahamie, zatrzymaj swoją rękę.”

<sup>51</sup> I w tejże chwili zabeczał za nim baran, który zaczepił się rogami w krzakach.

<sup>52</sup> Czy pomyśleliście kiedykolwiek, skąd wziął się tam ten baran? Przypomnijcie sobie, w tamtym kraju było pełno lwów, wilków, szakali, i innych drapieżników pożerających owce. I jak daleko od cywilizacji on był? A było to na szczycie góry, gdzie nie było żadnej wody. I on musiał tam zbierać kamienie w okolicy, dookoła, by mógł zbudować ołtarz. Skąd więc przszedł ten baran? Rozumiecie?

<sup>53</sup> Ale to nie była wizja. On zabił tego barana; on miał krew. Co on rzekł? „Bóg potrafi zatroszczyć się o ofiarę dla Siebie.”

54 Jak *ty* wyjdiesz z tego wózka inwalidzkiego? Jak odzyska zdrowie *to* spastyczne dziecko albo *ty* z tego krzesła, *ty* z tego miejsca, *ty*, który masz dolegliwości serca? O cokolwiek chodzi, „Bóg potrafi zatroszczyć się o ofiarę dla Siebie.”

55 Abraham temu wierzył. Ten patriarcha pozostał wierny tej obietnicy. A On dał mu obietnicę, że: „Twoje potomstwo! Ponieważ ty uwierzyłeś Mojemu Słowu, nie patrząc na okoliczności, twoje potomstwo posiędzie bramy swoich nieprzyjaciół.”

56 Dlaczego? Każdy nieprzyjaciół, który wystąpił, jako typ, przeciw Abrahamowi, Abra-. . . Nieprzyjaciół mówiący: „Ona jest zbyt stara. Ja jestem zbyt stary. Wszystko to i wszystko inne.” On pomimo tego trzymał się wiernie tej obietnicy.

57 Otóż, człowiek, który posiada taką wiarę, będzie ciągle przyjmował Boże Słowo, bez względu na okoliczności. Zatem, jeżeli nie możesz tego uczynić, to nie jesteś nasieniem Abrahama. Taką właśnie wiarę miał Abraham, jego Nasienie.

58 Obietnica dla Abrahama mówiła, że jego „Nasienie,” zatem również jego królewskie Nasienie, jak powiedziałem wam przed chwilą. I ta pieczęć, którą On dał Abrahamowi, była pieczęcią obietnicy. A królewskie Nasienie zgodnie z Efezjan 4, 30 jest „zapieczętowane Duchem Świętym,” po tym, jak oni wytrzymali próbę. Spróbujcie o tym pomyśleć.

59 Wielu myśli, że mają Ducha Świętego. Wielu twierdzi, że mają Ducha Świętego. Wielu potrafi pokazać dużo dowodów i znaków tego. Ale, mimo to, jeżeli to nie wytrzymuje próby Słowa, to nie jest to Duch Święty. Widzicie?

60 Wy wierzyście każdemu Słowu i potem zostajecie zapieczętowani, po doświadczeniu. Kiedy wierzymy każdej obietnicy w Słowie, to jesteśmy zapieczętowani przez Ducha Świętego na potwierdzenie tej obietnicy. O to chodzi, chodzi o to, co uczynił Abraham, i jak to uczynił. Wtedy i tylko wtedy mamy prawo opanować bramę naszego wroga. Nie możesz tego dokonać, dopóki nie staniesz się najpierw tym Nasieniem. Pamiętajcie, w Biblii. . .

61 Mówiłem o tym w Houston, czy gdzieś indziej pewnego. . . albo, miałem na myśli Dallas. *Znak*.

62 Widzicie, Żyd mógł okazać, wówczas w Izraelu, że jest Żydem poprzez obrzezanie. Lecz Bóg powiedział: „Kiedy zobaczą krew! A krew będzie dla was znakiem.”

63 Życie, które było w tej krwi, nie mogło przejść na składającego ofiarę, ponieważ to było życie zwierzęcia, był to tylko przedobraz odnoszący się do prawdziwego Życia. Więc ten związek chemiczny, ta krew, musiała być naniesiona na nadproże i na odrzwia.

64 Miał być naniesiony hizopem, który jest po prostu zwykłym chwastem, co wskazuje na to, że nie musisz mieć jakiegś



super wiary. Musisz mieć tylko tą samą wiarę, którą masz na przykład do uruchomienia silnika samochodu, by przyjechać do zboru. Widzicie? Wielu ludzi myśli sobie, że muszą być kimś... Ale, nie, nie, to jest błędne. Wystarczy ci zwykła wiara, przy pomocy której musisz zastosować tę Krew. Słuchaj Słowa, wierz Słowu i zastosuj Je, to wszystko. Oni po prostu nazbierali chwastów gdziekolwiek w Palestynie; był to hizop, po prostu małe chwasty, wyrastające ze szczelin w murach i w pobliżu; zanurzali je we krwi i наносили na nadproże i na framugi drzwi.

<sup>65</sup> I, pamiętajcie, nie dbam o to, jak bardzo oni byli w tym przymierzu, jak bardzo Żyd mógł pokazać, że został obrzezany, jak dobrą osobą on był, całe przymierze było unieważnione, jeżeli tam nie było tego—tego znaku. Jedynie, „Gdy zobaczę krew.”

<sup>66</sup> Otóż, ta Krew obecnie, tym Znakiem nie jest ten związek chemiczny, związek chemiczny Krwi Chrystusa, ponieważ Ona została przelana tysiące lat temu.

<sup>67</sup> Lecz widzicie, gdzie to... musiała to być fizyczna krew, życie tego zwierzęcia nie mogło przejść na człowieka, ponieważ życie zwierzęcia nie ma duszy. Zwierzę nie rozróżnia dobra od zła. Tylko ludzka istota ma duszę.

<sup>68</sup> Lecz, kiedy Jezus, Syn Boży, urodzony z dziewicy, przelał Swoją Krew, to tym Życiem, które było w tej Krwi, był Sam Bóg. Biblia mówi: „Jesteśmy zbawieni przez Życie — Bożą Krwią.” Nie krwią żydowską, nie krwią pogańską, lecz Bożym Życiem. Bóg stworzył tę komórkę Krwi, dziewicze urodzenie. Ona nie poznała żadnego mężczyzny, ani to... ani to jajo nie było z niej.

<sup>69</sup> Ja wiem, że wielu z was ludzi chce wierzyć, że jajo było z niej. Jajo nie mogło się tam znaleźć bez przeżycia przyjemności, co uczyniłby Bóg w takim przypadku? Widzicie?

<sup>70</sup> On stworzył zarówno jajo jak i komórkę Krwi, i to był przybytek Boży, święty. „Ja nie dopuszczę do tego, by Mój Święty oglądał skażenie.” Widzicie skąd to jajo przyszło? „Ani nie zostawię Jego duszy w piekle.” Jego ciało było święte! O, ludzie! Jeżeli nie, jeśli nie możecie temu uwierzyć, to jak możecie nazywać się chrześcijanami?

<sup>71</sup> „Jesteśmy zbawieni przez Krew Boga.” Na tym jest oparta moja wiara. Nie pielgrzymujemy dzięki krwi proroka, nie pielgrzymujemy dzięki krwi zwykłego człowieka albo nauczyciela, albo teologa. My pielgrzymujemy dzięki Bożej Krwi. Bóg tak powiedział. On stał się ludzką istotą. On zmienił Swoją postać. On rozpostarł Swoją namiot tutaj, wśród nas, i stał się jednym z nas. On jest naszym Krewnym Odkupicielem. On musiał stać się dla nas krewnym, ponieważ tak mówiło prawo. Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał między nami.

<sup>72</sup> Zauważcie, że gdy to uczynił—kiedy On wyszedł z Niego, był Bogiem, Duchem, a ten Duch przychodzi na wierzącego. Dlatego to Życie, które było w naszej Ofierze, my jesteśmy zidentyfikowani przez to samo Życie.

<sup>73</sup> Jak potem ludzie mogą nazwać Życie Boże nieczystą rzeczą, kiedy Je zobaczą działające między ludźmi, skoro Ono jest identyfikacją naszą, oraz Ofiary złożonej za nas? „Kto wierzy we Mnie, sprawy które Ja czynię i on czynić będzie.” Jego Życie powraca na tą ofia-...z tej Ofiary, kiedy kładziemy nasze ręce na Nią i stajemy się martwymi dla naszych własnych myśli. Jak możemy potem pozwolić denominacjom wepchnąć nas do wyznań wiary i tym podobnych rzeczy, a mówić, że Temu wierzymy? Jesteśmy martwi dla tych rzeczy.

<sup>74</sup> Paweł powiedział: „Żadna z tych rzeczy mnie nie martwi,” bo był złączony z absolutem, Chrystusem. I każde prawdziwe osiągnięcie jest złączone z absolutem, a moim absolutem jest Słowo. I tak samo każdy, kto—kto jest naprawdę zrodzony z Ducha, ich absolutem jest Boże Słowo. Ja jestem złączony z Nim. Ja kładę moje ręce na Nim. On zajął moje miejsce i ja zidentyfikowałem się z Nim. Wiemy, iż On obiecał, że zidentyfikuje się z nami. To przynosi autentyczną wiarę; nie twoją własną wiarę, lecz Jego wiarę; coś, czym ty nie kierujesz. On to robi. Teraz uważajcie. Wtedy i tylko wtedy, gdy to... jest obietnica, która była dana tobie.

<sup>75</sup> Nie ważne, do ilu kościołów przyłączyłeś się, ile razy zostałeś ochrzczony; twarzą do przodu, do tyłu, czy w jakikolwiek sposób chcesz. Dopóki ta Pieczęć nie zostanie wyciśnięta na tobie, to nie masz prawa mówić, że jesteś złączony z twoją Ofiarą.

<sup>76</sup> I czym jest Pieczęć Boża? Efezjan 4, 30 mówi: „Nie zasmucajcie Świętego Ducha Bożego, którym jesteście zapieczętowani aż do Dnia waszego odkupienia.” Nie od jednego nabożeństwa ewangelizacyjnego do drugiego, lecz zapieczętowani Wiecznie aż do Dnia, w którym zostaniecie odkupieni z powrotem.

<sup>77</sup> I pamiętaj, jeżeli nie byłeś w Bożych myślach, to nigdy nie będziesz z Bogiem. Ilu z was wie, że On był odkupicielem? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Zatem wszystko, co zostało odkupione, musi przyjść z powrotem tam, skąd wypadło. Więc jeśli On przyszedł, by nas odkupić, jak mogliśmy my, którzy kiedyś nie potrzebowaliśmy odkupienia, a jednak wszyscy „urodziliśmy się w grzechu, zostaliśmy ukształtowani w nieprawości i przyszlismy na świat mówiąc kłamstwo”? To wskazuje na to, że prawdziwy Chrześcijanin jest atrybutem Bożych myśli przed stworzeniem świata, czy gwiazd, czy powietrza, czy czegokolwiek innego.

Jest Wieczny, i On przyszedł, by nas odkupić z powrotem. Są to Boże myśli, wypowiedziane w postaci słowa, zmanifestowane i z- . . . przyniesione z powrotem do Jego myśli.

<sup>78</sup> Krewny Odkupiciel! Dlatego właśnie Bóg Sam musiał się stać jednym z nas, by nas odkupić. Nikt inny nie mógł tego uczynić. Anioł nie mógł tego uczynić, nikt inny. On musiał zstąpić, być kuszony tak, jak my jesteśmy, by nas odkupić.

<sup>79</sup> Obserwujcie teraz naturalne nasienie Abrahama. Przypatrzmy się niektórym z tego naturalnego nasienia i zobaczymy, czy Bóg dotrzymał Swego Słowa względem naturalnego nasienia, którym był Izaak. Przypatrzmy się niektórym z tego naturalnego nasienia, które uwierzyło zupełnie obietnicy Bożej i nie miało żadnych pytań. Pamiętajcie zatem, były tam dziesiątki tysięcy razy tysiące, pomnożone przez tysiące, którzy zostali obrzezani, i tak dalej, a pomimo to nie byli Nasieniem Abrahama. Oczywiście: „Ten, kto jest Żydem na zewnątrz, nie jest Żydem, lecz ten, kto jest Żydem wewnątrz.” Oni, wielu z nich zawiodło, gorzko zawiodło.

<sup>80</sup> Spójrzcie, na pustyni, oni mówili: „My. . .” W dniu, w którym obchodzili Paschę, względnie kiedy pili wodę przy studni, Świętego Jana 6. Oni wszyscy cieszyli się.

<sup>81</sup> Jezus powiedział: „Ja jestem tą Skalą, która była na pustyni. Ja jestem Chlebem, który przychodzi od Boga z Niebios, jeżeli ktoś będzie spożywał z tego, nie umrze.”

<sup>82</sup> Oni rzekli: „Nasi ojcowie jedli manę na pustyni, czterdzieści lat.”

On powiedział: „A oni, wszyscy, pomarli.”

<sup>83</sup> *Martwi*, weźcie to słowo i przeanalizujcie je, a zobaczycie, co ono znaczy, „Wiecznie oddzieleni.” Tak, oni byli nasieniem Abrahama. *Śmierć* oznacza „oddzielenie, unicestwienie, kompletne zniszczenie, zagłada.” Jezus powiedział, że oni są martwi, każdy z nich, chociaż byli obrzezanymi Żydami.

<sup>84</sup> Widzicie, biedni ludzie, tylko dlatego, że jesteśmy metodystami, baptystami, presbiterianami, mamy jakieś małe wyznanie wiary i tym podobne rzeczy; diabeł wierzy dokładnie tak samo, jak my wierzymy.

<sup>85</sup> Więc musisz być zidentyfikowany z Nim. Bóg musi ci To poświadczyć przez zapieczerowanie Duchem Świętym. Wtedy nie kwestionujesz Słowa!

<sup>86</sup> Jeżeli mówisz: „Otóż, to było na inny czas,” to coś tutaj jest nie tak.

<sup>87</sup> Co gdyby przybiegł jakiś człowiek, a ty powiedziałbyś mu, że na dworze świeci słońce, a on wbiegłby do piwnicy i powiedziałby: „Ja to po prostu odrzucam. Ja to po prostu odrzucam. Nie ma takiej rzeczy, jak światło. Ja w to nie

wierzę”? Z takim człowiekiem byłoby coś nie tak. On byłby psychicznie chory. Jeżeli on odrzuca jego ciepłe promienie i jego życiodajne źródło, to coś jest z nim nie tak, umysłowo.

<sup>88</sup> A gdy człowiek widzi Słowo Boże, wyjaśnione i zidentyfikowane przed sobą, a potem zamyka i zaciąga swoje denominacyjne zasłony, coś z takim człowiekiem jest nie tak, duchowo. Coś z nim jest nie tak. Coś duchowo jest nie w porządku. On po prostu nie może Tego przyjąć. „Ślepy, a nie wie o tym,” idzie na Sąd, a Bóg będzie Sędzią.

<sup>89</sup> Zwróćcie uwagę, kiedy oni—oni to uczynili, a ci potomkowie, którzy w To wierzyli, zobaczcie, co się stało. Zastanówmy się teraz nad niektórymi z potomstwa Abrahama.

<sup>90</sup> Weźmy hebrajskich młodzieńców, ponieważ oni stali wiernie i nie zgodzili się na oddawanie czci posagowi. Oni odmówili kłaniania się posagowi, którego król tego narodu kazał sporządzić. Był on też sporządzony na podobieństwo świętego męża, na obraz Daniela.

<sup>91</sup> Wskazywało to na to, że poganie zostali wprowadzeni na fałszywą drogę, uwielbiają obraz świętego męża. Tak samo się stanie, gdy ludzie będą zmuszani kłaniać się obrazom ludzi. Zostało to ujawnione przez objawienie, Daniel potrafił podać wykład Słowa, które zostało napisane jako rękopis na ścianie. W ten sposób zostało to zaprowadzone i tak samo to wychodzi teraz, w taki sam sposób, pogański obraz.

<sup>92</sup> Zauważcie, oni wzbraniali się to uczynić. I co oni uczynili? Oni byli nasieniem Abrahama stojącym wiernie względem Słowa, i oni opanowali bramę nieprzyjaciela, ten ogień. Oni to uczynili. Otóż, Boże Słowo jest prawdziwe.

<sup>93</sup> Daniel był doświadczany za to, że oddawał cześć jednemu prawdziwemu Bogu. On za to przechodził doświadczenia. A w czasie tych doświadczeń on wytrzymał próbę. I co Bóg uczynił, kiedy się wydawało, że drzazgi polecą z niego, jak byśmy to powiedzieli? I oni nie wiedzieli, co mają zrobić. Zamierzali rzucić go lwom na pożarcie. Lecz Daniel wytrzymał wiernie w tym doświadczeniu wiedząc, że istnieje jeden prawdziwy Bóg, i on opanował bramy swego wroga. Bóg zamknął paszcze lwów.

<sup>94</sup> Mojżesz będąc w doświadczeniu pozostał wierny obiecanemu słowu przed fałszywymi podrabiaczami, Jannesem i Jambresem, w tej próbie. Spójrzcie, Bóg spotkał się z nim w nadprzyrodzony sposób i powiedział mu, aby poszedł i wykonał te rzeczy, pokazał te znaki, a każdy znak miał mieć głos. Mojżesz natychmiast tam poszedł, był tak wierny, jak tylko potrafił. Rzucił laskę na ziemię, a ona zamieniła się w węża. Czy wiecie, co się stało? Wnet przyszli podrabiacze i uczynili to samo.

<sup>95</sup> Mojżesz nie rozłożył wtedy bezradnie rąk, mówiąc: „Otóż, uważam, że to wszystko jest do niczego.” On tam pozostał i czekał

na Boga. On pozostał wierny. Bez względu na to, ilu tam było podrabiaczy, on pozostał wiernym. I wtedy on pozostał wiernym temu poleceniu, by wyprowadzić ten lud z tego miejsca. Kiedy stanęła mu w drodze brama wody, Bóg pozwolił mu ją opanować i On otworzył tę bramę przy pomocy Słupa Ognia, który go prowadził. On zabrał ten lud do obiecanego kraju.

<sup>96</sup> Jozue, kolejny wielki przywódca. Tylko dwaj z nich wyszli z... weszli do obiecanego kraju, Jozue i Kaleb. Oni przyszedli do miejscowości nazywanej Kadesz, która była centrum świata w tamtych czasach na tyle, że była również trybunałem sądowym. I oni wysłali tam dwunastu szpiegów, aby przespiegowali ten kraj, i tych dwunastu powróciło.

<sup>97</sup> Dziesięciu z nich mówilo: „O, to jest ponad nasze siły. My tego po prostu nie potrafimy uczynić. Otóż, tamci ludzie – my wyglądamy jak koniki polne w porównaniu z nimi.”

<sup>98</sup> Lecz co uczynił Jozue? On uciszał ten lud. On powiedział: „Czekajcie chwileczkę. Jesteśmy więcej niż zdolni zająć ten kraj, nie ważne, jak mali jesteśmy albo w jakiej mniejszości.” Co on czynił? On stał wiernie wobec tej obietnicy: „Ja daję ci ten kraj,” lecz musisz walczyć o każdy cal.

<sup>99</sup> Czy temu wierzysz, matko? Bóg dał ci uzdrowienie, lecz ty musisz walczyć o każdy cal z niego. „Gdziekolwiek staną stopy twoich nóg, to daję ci w posiadanie.” *Ślady stóp* oznaczają „posiadanie.” To wszystko jest wasze – każda obietnica należy do was, lecz wy musicie teraz walczyć o każdy jej cal.

<sup>100</sup> Jozue wiedział, co Bóg powiedział. On był nasieniem Abrahama. Widzicie? On rzekł: „Ja wierzę, że Bóg daje nam ten kraj i my jesteśmy więcej niż zdolni zająć go.” I dlatego wytrwał w doświadczeniu, chociaż cały naród izraelski był przeciw niemu, wszystkie pokolenia i wszyscy ludzie lamentowali i narzekali. Jozue powiedział: „Bądźcie cicho! Bóg dał tę obietnicę.”

<sup>101</sup> Nie ważne, jak dużym jesteś i jak wielka jest opozycja, i co powiedział lekarz, Bóg dał obietnicę. Jest to zadaniem Boga, aby to uczynił.

<sup>102</sup> Czego on dokonał? Kiedy przyszedł nad rzekę Jordan, on opanował tę bramę. To właśnie on—on uczynił.

<sup>103</sup> Jerycho, zamknięte jak zółw w skorupie. Co on uczynił? On opanował tę bramę.

<sup>104</sup> Pewnego dnia nawet, kiedy nieprzyjaciel usiłował go pokonać, on opanował bramę swoich wrogów do tego stopnia, że polecił słońcu, żeby się zatrzymało. I słońce było mu posłuszne i nie posuwało się dalej dwadzieścia cztery godziny.

<sup>105</sup> Bóg jest wierny Swojej obietnicy, bez względu na to, co On musi uczynić – raczej doprowadzi Niebiosa do bankructwa, zanim pozwoli, żeby Jego Słowo zostało pokonane. On nie dał

żadnej obietnicy, której nie mógłby dotrzymać. „Jam jest Pan, który uzdrawia wszystkie twoje choroby. Na chorych ręce wkładać będą, a oni wyzdrowieją.” Amen. „Jeżeli wierzysz, wszystko jest możliwe.”

<sup>106</sup> Jozue wierzył temu tak, że Bóg musiał zatrzymać ziemię, aby się nie obracała. Trzymał ją w przestrzeni jakąś inną Mocą, Swoją Własną mocą; i ona nie obracała się dwadzieścia cztery godziny, aż Jozue pomścił się nad swoim nieprzyjacielem. On opanował te bramy. Oczywiście, on to uczynił. Bóg jest zawsze wierny.

<sup>107</sup> Życzyłbym sobie, żebyśmy mieli czas przejść do innych bohaterów, lecz mam już tylko około dziesięciu minut. Spójrzcie, wszyscy ci drodzy bohaterzy, bowiem oni byli wielkimi wojownikami wiary, oni wszyscy pomarli przy bramie śmierci. Oni wszyscy poginęli właśnie przy bramie śmierci.

<sup>108</sup> Potem przyszło Królewskie Nasienie Abrahama. Oni wszyscy byli naturalnym potomstwem, z Izaaka. Lecz oto przychodzi Królewskie Nasienie Abrahama, którym był Chrystus, Nasienie wiary Abrahama; takimi właśnie powinniśmy być; zobaczmy tylko, czy nim jesteśmy czy nie. Naturalne potomstwo było tylko przedobrazem. Wszyscy inni urodzili się w sposób naturalny, lecz On urodził się z dziewicy. Rozumiecie, to nie było z nasienia Abrahama, czyli Żyda. On przyszedł przez nasienie wiary w obietnicę. A zatem, my powinniśmy być Jego dziećmi, przez tego Człowieka.

<sup>109</sup> Obserwujcie, co On uczynił. Gdy On był na ziemi, On pokonał i opanował każdą bramę, którą trzymał nieprzyjaciół; Królewskie Nasienie. On obiecał to w Słowie. On to pokonał. On pokonał bramę choroby, dla nas. To właśnie przyszedł On uczynić. On, przypomnijcie sobie, chorzy ludzie, On pokonał tę bramę. Wy nie musicie jej pokonywać; On ją pokonał. Inni mężowie musieli pokonać ich własne bramy. Lecz wy nie musicie jej pokonywać; ona już jest pokonana. On pokonał bramy choroby. I co On powiedział, kiedy pokonał bramy choroby, co On będzie czynił? „O cokolwiek wy poprosicie na ziemi, i cokolwiek zwiążecie na ziemi, to On zwiąże w Niebiosach,” dał nam klucze do tej bramy.

<sup>110</sup> On pokonał Słowem bramę pokuszenia. A tymi kluczami było: „Dajcie odpór diabłu, a on ucieknie od was.” On pokonał to wszystko; pokonał wszelką chorobę.

<sup>111</sup> On pokonał śmierć i On pokonał piekło. On pokonał śmierć i piekło. On pokonał to, czego inni nie mogli pokonać, ponieważ oni byli z tego naturalnego potomstwa. To jest duchowe Potomstwo. On pokonał bramy grobu i wstał z martwych trzeciego dnia, dla naszego usprawiedliwienia.

<sup>112</sup> „I teraz jesteście więcej niż zwycięzcami.” My po prostu wchodzimy do tego, jako do dziedzictwa: „Więcej niż zwycięzcami.” Mamy teraz do czynienia z pokonanym

nieprzyjacielem. Choroba jest pokonana. Śmierć jest pokonana. Piekło jest pokonane. Wszystko jest pokonane. O, moi drodzy! Gdybym był dwa razy większy, to chyba teraz czułbym się dwa razy lepiej. Dyskutujemy z pokonanym nieprzyjacielem.

113 Nic dziwnego, że Paweł mógł powiedzieć, kiedy oni przygotowywali katowski pień, by mu ściąć głowę, on powiedział: „O, śmierci, gdzie jest żądło twoje? Pokaż mi, gdzie potrafisz zmusić mnie do wicia się z bólu i do krzyczenia. Grobie, gdzie jest zwycięstwo twoje, ty myślisz, że mnie tam przerobisz? Ja ci wskażę ten pusty grób, który tam jest; a ja jestem w Nim, on wzbudzi mnie w ostatecznym dniu.” Pokonany nieprzyjaciel!

114 Królewskie Nasienie Abrahama! Otóż, naturalne potomstwo nie mogło powoływać się na To. Lecz Królewskie Potomstwo może przewycięzać, już przewyciężyło, bowiem On szedł przed nami i pokonał dla nas każdą bramę. On teraz jest po dwóch tysiącach lat, On stoi wśród nas, ten potężny Zwycięzca. On pokonał nie tylko chorobę... On pokonał chorobę. On pokonał pokuszenia. On pokonał każdego wroga. On pokonał śmierć. On pokonał piekło. On pokonał grób i wstał z martwych. A dwa tysiące lat później On stoi tutaj między nami, dzisiaj po południu, identyfikując Samego Siebie, potężny Zwycięzca! Amen. On jest ciągle tutaj, żywy, potwierdzając Swoją obietnicę Królewskiemu Nasieniu Abrahama! O, moi drodzy! A nieprzyjaciel zostanie. . .

115 „On pokona bramy swego nieprzyjaciela.” Dla nich, Nasienia, On stoi tutaj żywy, by potwierdzać Samego Siebie, dla kogo? Dla tego predestynowanego Nasienia, które to może zrozumieć. On to pokonał. Oni, którzy po doświadczeniu zgodnie z obietnicą Słowa zostali zapieczętowani Duchem Świętym do Ciała Chrystusa, dla nich zostało potwierdzone (co?), że Hebrajczyków 13:8 jest prawdą. Oni są tam zapieczętowani Duchem Świętym, tym Duchem Świętym, który był z. . . Abraham wyglądał tego; wiarą uwierzył temu. A teraz przyjmujemy To, patrząc wstecz na obietnicę, o której On powiedział. A Jana 14:12 jest potwierdzone w tych ostatecznych dniach, przez zmartwychwstałego Zwycięzcę, Osobiście.

116 Nie przez jakiś system, lecz przez Osobę, Chrystusa, Zwycięzcę. Nie przez mój kościół, nie przez mój baptystyczny kościół albo wasz, prezbiterianie, metodyści względnie zielonoświątkowcy, nie przez to; lecz przez Jezusa Chrystusa. On żyje dzisiaj. On powstał ponad tym, dla naszego usprawiedliwienia.

117 I dlatego, że On żyje, my żyjemy również, jak On powiedział. „Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, lecz

każdym Słowem,” nie częścią Słowa, lecz „każdym Słowem, które wychodzi z ust Bożych.” „Jam jest Zmartwychwstanie i Życie. Kto wierzy we Mnie, choćby umarł, jednak żyć będzie. Ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie, nie umrze. Czy temu wierzysz?” Zajmij więc bramę każdego nieprzyjaciela!

<sup>118</sup> Jak mógł on pokonać Boswortha, skoro Bóg... Bosworth był w Zwycięzcy. I dlatego właśnie on powiedział: „Najszcześniejsza godzina mojego życia jest właśnie teraz.” A-cha. On znał tego Potężnego Zwycięzcę. Jego pewność odpoczywała w Nim. O, moi drodzy! Możemy teraz śpiewać:

Żyjąc, On umiłował mnie; umierając, On  
zbawił mnie;  
Będąc pogrzebany, On zaniósł moje grzechy  
daleko stąd;  
Zmartwychwstając, On usprawiedliwił mnie,  
darmo, na zawsze;  
Pewnego dnia On przyjdzie, O, chwalebny to  
dzień!

<sup>119</sup> Dla tych, którym się wydaje, że są pokonani. Eddy Perronet – myślę, że to był on, nie mógł sprzedać swoich Chrześcijańskich pieśni. Nikt ich nie chciał. Oni nie chcieli mieć z tym nic wspólnego. Och, wierzący, a pokonany! Pewnego dnia, Duch Święty zstąpił na niego. Była to brama jego wroga, który zniechęcał ich do jego literatury! Duch Święty przypadł na niego i on chwycił do ręki pióro, Bóg pozwolił mu napisać pieśń inauguracyjną.

Wszyscy obwołują moc Imienia Jezus!  
Niech Aniołowie padają na twarze;  
Przynieście królewski diadem,  
I ukoronujmy Go jako Pana wszystkiego.

<sup>120</sup> Ślepa Fanny Crosby pewnego razu. Rzekła: „Co to znaczy dla ciebie?” Niektórzy... Ona nie sprzedała swego pierworodztwa, jak uczynił to zielonoświątkowiec Elvis Presley, albo jak uczynił to Boone z Kościoła Chrystusowego, względnie jak uczynił Red Folley, sprzedając swoje talenty światu; oni mieli flotyllę cadillaków, i złote płyty wartości miliona dolarów. Lecz Fanny Crosby pozostała wiernie na swoim miejscu. Ona wydała okrzyk:

Nie omijaj mnie, O, czuły Zbawicielu,  
Wysłuchaj mojego pokornego wołania;  
Kiedy Ty wołasz innych,  
Nie omijaj mnie.

Ty jesteś Strumieniem wszelkiego mojego  
pocieszenia,  
Jesteś dla mnie więcej niż życiem,  
Kogo mam na ziemi oprócz Ciebie?  
Względnie Kogo w Niebiosach, prócz Ciebie?



121 Oni zapytali: „Co, jeśli będziesz ślepa, kiedy pójdziesz do Nieba?”

Ona odrzekła: „Ja Go poznam, tak czy owak.”

Zapytali: „Jak Go poznasz?”

Odrzekła: „Ja Go poznam.”

Oni rzekli: „Pani Crosby, pani może zarobić milion dolarów.”

Ona odrzekła: „Ja nie chcę tego miliona dolarów.”

122 „Jak Go poznasz?” Ona odrzekła:

Ja Go poznam, ja Go poznam,  
I będę stać odkupiona u Jego boku;  
Ja Go poznam, ja Go poznam.

123 „Jeżeli Go nie będę mogła zobaczyć, dotknę się blizn od gwoździ na Jego rękach.” Ona pokonała bramę jej nieprzyjaciela. Tak.

124 Jeżeli jesteś w Chrystusie! On powiedział: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowa pozostaną w was; proście o klucz, który chcecie, proście o bramę, którą chcecie zająć; proście, czegokolwiek chcecie, a będzie wam to dane. Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowa pozostaną w was, możecie zająć każdą bramę wroga, który stanie przed wami.” Wy jesteście królewskim Nasieniem Abrahama.

125 Jaka brama stoi przed tobą? Jeżeli to jest choroba, ty jesteś więcej niż zwycięzcą, by ją pokonać. Wtedy możemy powiedzieć i zaśpiewać tą miłą starą pieśń:

Każda obietnica w tej Księdze jest moja,  
Każdy rozdział, każdy werset... a są tak  
Boskie,  
Ja pokładam ufność w Jego Bożej miłości,  
Ponieważ każda obietnica w tej Księdze jest  
moja.

126 Jesteśmy więcej niż zwycięzcami, a Nasienie Abrahama posiadzie bramy nieprzyjaciół! Kiedy oni mówią, że te Rzeczy nie mogą się stać, kiedy chcą To nazwać diabłem czy Belzebubem, lub czymś innym, Bóg z pewnością zajmie każdą bramę i pokona każdego wroga.

Módlmy się.

127 Panie, niechaj Nasienie Abrahama... Wiem, że oni To zobaczą, Panie. Jak mogłoby to Słowo nie upaść na prawdziwą Glebę? Modłę się, żeby to zrozumieli teraz. Niechaj każda osoba, która przychodzi w kolejce modlitwy, zostanie uzdrowiona.

128 Panie, jeżeli są tutaj jeszcze tacy, którzy dotychczas nie wyznali swoich grzechów, nie wystąpili publicznie i nie opowiedzieli się za Chrystusem, a są gotowi wyprzeć się

wszystkich wyznań wiary oraz tych chłodnych, formalnych, martwych rzeczy, które odciągnęły ich od Ciebie. Niechby powstałi teraz i powiedzieli: „Ja Go przyjmę jako Mojego Zbawiciela.” Potem Ty staniesz w ich obronie w owym Dniu.

<sup>129</sup> Kiedy mamy pochylone nasze głowy, jeżeli są tu tacy, którzy chcieliby wstać na chwilę do modlitwy, powiedzcie: „Ja chcę stać za Nim teraz, aby On stanął za mną w owym Dniu, w Jego Boskiej Obecności.” Ja ciebie proszę i daję ci sposobność, żeby twoje imię zostało zapisane w Księdze Życia, jeżeli powstaniesz. Nie proszę cię, żebyś się przyłączył do jakiegoś kościoła. Proszę cię, żebyś przyszedł do Chrystusa, o ile jesteś tutaj, a nie poznałeś Go jeszcze.

<sup>130</sup> Niech cię Bóg błogosławi, synu. Czy jest jeszcze ktoś, kto powie: „Ja chcę powstać teraz.” Niech cię Bóg błogosławi, pani. Niech cię Bóg błogosławi, moja siostró. „Ja chcę...” Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. „Ja zajmę moje stanowisko tego popołudnia.” Ci zacni ludzie, mężczyźni i kobiety, oni powstają: „Ja zajmę moje stanowisko tego popołudnia.”

<sup>131</sup> I tego dnia, kiedy lekarz powie: „Hm, ten nieborak; broczy z niego krew, nadchodzi jego śmierć, względnie jej.” Albo pewnego poranka przypomnisz sobie swoje stanowisko. Stań przy Nim teraz.

<sup>132</sup> „Jeżeli wstydzicie się Mnie przed ludźmi, Ja będę wstydzili się was przed Moim Ojcem i świętymi Aniołami. Lecz jeśli wyznacie Mnie przed ludźmi, Ja wyznam was przed Moim Ojcem i świętymi Aniołami.”

<sup>133</sup> Niech cię Bóg błogosławi, moja siostró. Czy byłyby tam jeszcze ktoś, może gdzieś na balkonie? W tym momencie, kiedy czekamy. Kilku z nich, lecz więcej jest na parterze. W porządku. Biorę cię za słowo, przyjacielu.

<sup>134</sup> Jeżeli Słowo pada na żywną Glebę, jak w przypadku tej kobiety przy studni, ona—ona rozumiała. Ona była reprezentowana w Niebiosach, od założenia... przed założeniem świata. Kiedy ta Światłość padła na To, ona To rozpoznała.

<sup>135</sup> Niech cię Bóg błogosławi, mój bracie. To jest dzielny... Niech cię Bóg błogosławi, mój bracie. Być może uczyniłeś wielkie rzeczy w swoim życiu; lecz teraz czynisz największą rzecz, jaką uczyniłeś kiedykolwiek, stajesz za Chrystusem.

<sup>136</sup> Nasz Niebiański Ojciec, to nasienie padło na jakąś glebę dzisiaj po południu. My widzimy jak to Życie wschodzi. Mężczyźni i kobiety stoją na swoich nogach i wszystko widzące oko Boga, Który jest wszechobecny, wszystko wiedzący, wszechmocny, widzi ich. Oni są Twoi, Ojciec. Przedkładałam ich Tobie teraz, jako zdobycze.

<sup>137</sup> Daj to przeżycie tym, którzy stoją tam teraz, i wiedzą, co uczynili, którzy wiedzą co to znaczy, bowiem oni powstali, by zająć ich stanowisko razem z garstką wzgardzonych Pańskich. Niechby pozostali na zawsze wiernymi, aż do owego Dnia, kiedy staną w Twojej Obecności, a wtedy ten miły Głos powie: „Tak, pewnego dnia w Baton Rouge względnie w tej małej miejscowości, nazywającej się Denham Springs, on stanął za Mną, Ojcze, teraz Ja wstawiam się za nim, względnie za nią.” Spełnij to, Panie. Oni są twoi, w Imieniu Jezusa. Amen.

Niech was Bóg błogosławi, za waszą postawę. Bóg zawsze. . .

<sup>138</sup> Uczynicie teraz tą jedną rzecz dla mnie. Sprawdźcie, czy nie znajdujecie się w pobliżu tych pastorów, odwiedźcie ich i porozmawiajcie z nimi. Jeżeli jeszcze nie zostaliście ochrzczeni chrześcijańskim chrztem, uczynicie to. Znajdźcie sobie teraz towarzystwo wierzących, prawdziwych wierzących, nie pozornie wierzących; prawdziwych wierzących.

Kiedy będziemy się modlić, pomódlmy się o te chusteczki.

<sup>139</sup> Niebiański Ojcze, te chusteczki będą teraz wysyłane; gdzie, ja nie wiem. Być może jakiś stary ślepy tata siedzi gdzieś tam na zewnątrz nad małym bajorkiem; on czeka, kiedy nadejdzie ta chusteczka; niemowlę, leżące tam w szpitalu na łóżku; matka stojąca tam i gorączkowo czeka na powrót tej chusteczki. Niebiański Ojcze, modlę się, żebyś Ty poszedł z nimi. I jako znak Twojej Obecności dzisiaj, i naszej wiary w Ciebie, kiedy głosiłem Twoje Słowo, niechaj wiara, którą miał Abraham, i wiara, która została wzbudzona i dana nam przez Jezusa Chrystusa, niech ona idzie z tymi chusteczkami i uzdrowi każdego, na kogo zostaną włożone. Wysyłamy je w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>140</sup> Teraz, chwileczkę tylko, zanim zwołamy kolejną modlitwę. Potężny i wszechmogący Bóg, Ten wielki, Ten wszystko zaspakajający. . . Proszę, przyjaciele, ja zacznę się modlić o chorych i ja. . . Prawdopodobnie, gdy zejdem do was na dół, nie będę wam mógł nic powiedzieć; niektórzy z was może wcześniej odejdą. Kimkolwiek jesteście, jeżeli nawet nie wstaliście przed chwilą, a nie jesteście pewni. . .

<sup>141</sup> Jeśli jesteś członkiem kościoła, to jest dobra rzecz, lecz to nie wystarczy. Widzisz, ten bogaty młodzieniec był członkiem kościoła. Rozumiesz? On pytał się Jezusa, co ma czynić, aby mieć Żywot Wieczny. On nigdy Tego nie przyjął. On odszedł. Jak głupią rzecz uczynił ten młody człowiek. Nie idź w jego ślady. Czy sobie przypominasz, gdzie spotykamy go po raz ostatni? Trochę później powodziło mu się dobrze. On stał się bogatszym. Doszło do tego, że jego stodoły pękały we szwach. Lecz w końcu znajdujemy jego ostatnią identyfikację, w piekle, w płomieniach udreki. Nie, nie pozwól, aby to przytrafiło się tobie. Przyjmij Chrystusa.

142 Wy młodzi ludzie, wy młode dziewczyny, młodzi chłopcy, stojący przed punktem zwrotnym w waszym życiu, proszę, uczynicie to. Uśłuchajcie mnie, jako–jako waszego brata, tego, który was miłuje. Jestem tutaj, bo was miłuje. Ja miłuję Boga, miłuję również was, i ja nie mogę miłować Boga, jeżeli nie miłuję was.

143 Wolałbym raczej, jeżeli mieliście jakąś uwagę, powiedzcie ją memu synowi siedzącemu tam, względnie jednemu z moich dzieci. Pozwólcie mi po prostu... Ja pójdę bez tego. Każdy rodzic uczyni to; tak samo Bóg. Widzicie? Miłujcie Jego lud. Miłujcie się wzajemnie.

144 Wy powiecie: „Dlaczego im tak dopiekasz?” Autentyczna miłość jest korygująca.

145 Jeżeli twoje dziecko siedzi sobie na ulicy; to nie powiesz: „Hm, tam siedzi Junior. On nie powinien tam siedzieć, lecz ja nie chcę ranić jego młodych uczuć.” Ty go nie miłujesz. On zostanie tam uśmiercony. Jeżeli go miłujesz, przyprowadzisz go do domu i dasz mu lanie. Zmusisz go do posłuszeństwa.

146 Tak właśnie postępuje Bóg. Miłość jest korygująca i taka miłość jest autentyczna.

147 Kiedy kaznodzieja stoi i pozwala wam kobietom strzyć swoje włosy i nosić makijaż i to paskudztwo, a nie napomina was, to nie ma w nim autentycznej miłości; i to nie będzie piętnowane. Jeśli pozwala wam, mężczyźni, żenić się trzy lub cztery razy i czynić wszystkie inne rzeczy, a uchodzi wam to bezkarnie, to w tym nie ma autentycznej miłości. Pozwala wam przyłączyć się do kościoła i poklepuje was po plecach, i uspokaja was jakimś wyznaniem wiary, mówiąc: „To jest wszystko, co musisz uczynić, przyłączyć się do świętego kościoła,” w tym nie ma miłości. Względnie ten człowiek jest sam totalnie zgubiony, a nie widzi tego.

148 Autentyczna miłość jest korygująca i prowadzi cię z powrotem do Słowa Bożego.

149 Spójrzcie na Jezusa, co On powiedział, bo On miłował ich tak bardzo, że umarł zamiast nich, chociaż oni nawet wołali o Jego Krew.

150 Niech teraz ten wielki Duch Święty...Pragnę zaczekać minutkę. Czekam, aż namaszczenie Ducha Świętego zstąpi na mnie, zanim rozpoczniemy. Ja głosiłem. Dziękuję wam za waszą współpracę.

151 Teraz każdy z was tutaj, gdziekolwiek jesteś, gdziekolwiek w tym budynku, módl się teraz przez chwilę, powiedz: „Panie Jezu, pomóż mi! Pomóż mi! Pozwól mi dotknąć się Twojej szaty.” Jezus powiedział, wiecie, kiedy ta niewiasta dotknęła się Jego szaty, On tego nie odczuł fizycznie, lecz On się

odwrócił i rozpoznał, kim ona jest i co ona uczyniła. On jest tym samym Jezusem dzisiaj po południu, Arcykapłanem, który może współczuć naszym słabościom.

<sup>152</sup> Czy wierzycie teraz każdy z was, że to jest prawdą, że ten Bóg, który dał tę obietnicę, (niech On pokaże), że ponownie żyjemy w dniach Sodomy? Ilu z was w tym budynku wierzy temu, podnieście wasze ręce.

<sup>153</sup> My żyjemy tak, jak było w Sodomie. Cały nasz system został zanieczyszczony, system świata, wszystko, system kościołów, system polityczny. Nie ma już niczego. Polityka jest tak zepsuta. Te systemy, wszędzie; nasi dyktatorzy, wszystko jest zepsute. Z kościołem stało się to samo. To samo się stało z rodzinami. Po prostu panuje zepsucie, Sodoma!

<sup>154</sup> Miejcie na uwadze, że Bóg przedłożył wam to, pamiętajcie zatem, On powiedział, że On będzie reprezentował Samego Siebie w ludzkim ciele i będzie czynił tak, jak uczynił On przed Sodomą, zanim obiecany syn pojawił się na scenie. On obiecał, że pošle kogoś, tak jak On uczynił po raz pierwszy, kto będzie zwiastunem obiecanego Syna, który Go przedstawi; i On powiedział: „Kiedy się objawi Syn Człowieczy.”

<sup>155</sup> Ja ciebie nie znam. Otóż, pani Thompson, masz dolegliwości kobiece i komplikacje; czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Czy temu wierzysz? Uwierzysz? Pani, pani Thomas, czy pani wierzy, że On panią uzdrowi? Jak tak, to proszę podnieść swoje ręce.

<sup>156</sup> Tam wprost za tobą siedzi pewna pani. Ona się modli. Ona ma artretyzm.

<sup>157</sup> Mężczyzna siedzący zaraz obok niej ma dolegliwości żołądka, modli się również. Ty to przegapisz, jeśli nie będziesz uważał. Nie jesteście stąd. Wy jesteście z Mississipi. Nazywacie się pan i pani Kramer. Jeżeli wierzycie z całego serca, Jezus Chrystus uzdrowi was. Jeżeli temu potraficie wierzyć. Czy wierzycie? Wtedy możecie to otrzymać. Dobrze. Podnieście swoje ręce, żeby ludzie zobaczyli, że to jesteście wy.

<sup>158</sup> Ja nie znam tych ludzi. Nigdy w moim życiu ich nie widziałem. Ty musisz wierzyć, przyjacielu. On identyfikuje Samego Siebie. Czy temu wierzysz, całym swoim sercem? [Zgromadzeni mówią: „Amen”—wyd.]

<sup>159</sup> Dlaczego pan potrząsa swoją głową, i patrzy się pan na mnie w ten sposób? Tak, pan. Ponieważ pan to uczynił, powiem panu parę słów. Pan jest mężczyzną już nieco w podeszłym wieku, siedzącym wprost tutaj i patrzącym się na mnie. On patrzył się na mnie z taką szczerością. On temu uwierzył. Pan się modli o kogoś, kto miał wylew. Lecz—lecz główna rzecz, o którą pan się modli, której pan potrzebuje, pan prosi o chrzest Duchem Świętym. To się zgadza. A-cha. To się zgadza. O, gdyby pan tylko w to wierzył! Ta pani, pani

szuka zatrudnienia. Oprócz tego, chce pani rozpoznać, czy jestem Bożym prorokiem, lub sługą, miała pani dwie operacje. Jest pani po nich dość osłabiona. Wszystkie te okoliczności przygniatają panią duchowo. Pragnę pani powiedzieć, że wszystko jest załatwione. Pani wiara uzdrawia panią.

<sup>160</sup> [Puste miejsce na taśmie—wyd.]...siedzi tam, zaraz koło ciebie. Ona się modli. Spójrz tutaj. On ciebie słyszał i ty dotknęłaś się Go. Ty tego nie wiesz, lecz On wie. Ja ci powiem, o co się modliłaś. Czy temu uwierzysz całym swoim sercem? Ty masz dolegliwości woreczka żółciowego, o to się modlisz. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię i przywróci ci zdrowie? Ty jesteś panią Smith. To się zgadza. Podnieś swoją rękę.

<sup>161</sup> Widzicie, On identyfikuje Samego Siebie. Co to jest? Jest to Nasienie Abrahama, wiara, którą miał Abraham, a Pan Jezus Chrystus jest między nami potwierdzając Swoje Słowo znakami, towarzyszącymi temu.

<sup>162</sup> Kto, ilu z was ma karty, za których mam się modlić, podnieście wasze ręce, wy, którzy macie karty? Och, lepiej rozpocznijmy kolejkę modlitwy.

<sup>163</sup> Widzicie, wy to rozumiecie, nieprawdaż? Otóż, ten duch nie tylko...To nie uzdrawia. To tylko identyfikuje Go, że jest tutaj. Wasi pastorycy mają po prostu ten sam autorytet do modlenia się o chorych. Oni tego nie czynią; nie, na pewno nie. Ale oni—ale oni mają po prostu ten sam autorytet: „Te znaki będą towarzyszyć wierzącym.”

<sup>164</sup> Poproszę teraz moich przyjaciół pastorów tutaj. [Brat Branham pyta się kogoś: „Czy to jest właściwe, że wywołuję kaznodziejów spośród słuchaczy?”—wyd.]

<sup>165</sup> Ilu pastorów tutaj wierzy całym swoim sercem, wy kaznodzieje tutaj, wierzycie? Och, dziękuję wam. Czy powstałibyście? Chodźcie tutaj, stańcie tu razem ze mną na chwilę, bezpośrednio tutaj, modlić się za chorych. Chodźcie wprost tutaj. Obserwujcie teraz uzdrowienia, które się dzieją, obserwujcie, co się dzieje.

<sup>166</sup> Chcę, żebyście przyszli, ustawcie się tutaj do podwójnej kolejki. Ja zejdę na dół za chwileczkę, by się modlić o chorych. Proszę wierzących pastorów, którzy chcą się zidentyfikować jako wierzący. To, że wy wierzycie, kiedy przychodzicie tutaj, żyjecie świętym, czystym życiem. Pamiętajcie, spójrzcie tutaj, wy, którzy wychodzicie, reprezentując Ewangelię Chrystusa!

<sup>167</sup> Bracie Blair, ja ciebie znam, ty lub brat Pat. Czy ustawicie podwójną kolejkę, jak to zazwyczaj czynicie, gdybyście mogli, ty i brat Pat.

<sup>168</sup> Wierzący pastorycy, którzy będziecie wierzyć! Teraz, słuchajcie, jeżeli Bóg może tak zidentyfikować Samego Siebie przez Swoje Słowo, przy pomocy Swego Słowa, ilu z was wie, że Biblia, Jezus to powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć

tym, którzy wierzą. Jeżeli włożą swoje ręce na chorych, to oni wyzdrowieją”? Pastorzy, wy przyszlście tutaj, by się zidentyfikować jako wierzący. Czy jesteście? Wy jesteście wierzącymi (nieprawdaż?), inaczej byście tu nie stali. Co powiedział Jezus? „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” Ja wierzę razem z wami.

169 Ja schodzę na dół. To są nasi ludzie i my jesteśmy pasterzami tych trzód. Ja schodzę na dół, by zarzucić moją sieć razem z wami teraz, razem z wami będę wkładać ręce. A kiedy ci ludzie przechodzą, jeśli macie coś, jakąś sceptyczną myśl w waszym umyśle, wybadźcie się jej zaraz teraz; by ci ludzie, gdy będą tędy przechodzić, wtedy, każdy z nich, kto będzie tędy przechodził, a my włożymy na nich ręce, żeby zostali uzdrowieni. Czy będziecie teraz wierzyć z całego serca, wszyscy? [Kaznodzieje mówią: „Amen”—wyd.]

170 Ilu z was tutaj będzie się modlić o innych, kiedy oni będą tędy przechodzić, podnieście swoje ręce: „Ja będę się modlił.”

171 Pamiętaj, to może być twój ojciec, twoja matka, twoja córka lub syn, siostra czy brat. A jeśli nie są twoją rodziną, czyjaś są, oni będą przechodzić w tej kolejce. A co, gdyby to byli oni, i umieraliby na raka albo na jakąś okropną chorobę, czy nie chcielibyście, żeby ten człowiek był naprawdę szczerzy? Oczywiście, że byśmy chcieli.

172 Otóż, ja wierzę, jeśli będziecie. . . Zatem, wy w *tym* rzędzie tutaj, w tym przejściu, którzy macie kartę modlitwy, stańcie tam po *tej* stronie. Wszyscy, którzy jesteście w prawej części, stańcie tam po tej stronie. A wy z tej strony, stójcie tam po lewej stronie; inaczej powstałby tu tłok, rozumiecie, a wy nie wiecie, co mamy zamiar czynić. W porządku, wszyscy, którzy jesteście w *tej* części, stańcie *tutaj*. Wy wszyscy, którzy jesteście w prawej części, idźcie po prostu w tę stronę, ponieważ tak przyjdziecie tutaj, przejdziecie dookoła.

173 A jak będziecie, jak oni będą wychodzić, Bracie Borders? Tam przez boczne drzwi, będą przechodzić dookoła budynku i znowu do środka.

174 Więc, wtedy *ta* strona zostanie wywołana w ciągu kilku minut i oni powstaną. I zobaczmy teraz, co. . . W porządku, ci w *tej* sekcji, skierujcie się w tę stronę tutaj. Trzymajcie wasze karty modlitwy, i przechodźcie na tę stronę. A wy na balkonie, zejście na dół, by się dołączyć do końca tego rzędu tam. A wy w lewej części przejdźcie na lewą stronę. I potem, rozumiecie, wy z waszej kolejki wróćcie *tą* drogą; zawróćcie, i skierujcie się w *tę* stronę. Rozumiecie? I jeśli będziecie przechodzić w kolejce dookoła, nie będziemy tu mieć żadnego zamieszania.

175 A następnie wy na balkonie, zajmijcie po prostu miejsce przy tych przejściach i tylko dołączcie do nich, kiedy będą tu przechodzić.

<sup>176</sup> Więc zacznijcie iść teraz do tyłu, każdy z was, idźcie całkiem do tyłu aż natraficie na koniec tej kolejki, gdzieś *tam*. Przechodźcie po prostu dookoła, potem tutaj w *tę* stronę; zacznijcie iść dookoła i dołączcie do tej kolejki po prawej stronie *tutaj*.

<sup>177</sup> Och, co mogłoby się stać w tej chwili! Co mogłoby się stać! To właśnie będzie czas, w którym musi się coś stać. W porządku.

<sup>178</sup> Zatem, to jest w porządku, idźcie prosto do tyłu i dookoła *tą* drogą, i dołączcie do kolejki, w ten sposób. Idźcie naokoło tym przejściem. Tak trzeba iść teraz.

<sup>179</sup> A zatem, kiedy wszyscy stoicie na swoich nogach, będziemy się teraz modlić. Ci zgromadzeni będą się również modlić ze mną, żebyście zostali uzdrowieni. Miejcie tylko teraz wiarę. I nie. . .

<sup>180</sup> Idźcie naokoło zupełnie do tyłu, potem zawróćcie i dołączcie z tyłu do tej kolejki tutaj. Idźcie naokoło i utwórzcie jedną długą kolejkę. Idźcie dookoła *tą* drogą i utwórzcie jedną kolejkę. Właśnie tak.

<sup>181</sup> Niech każdy się modli. Miejcie teraz naprawdę wiarę. Nie zwracajcie teraz uwagi na ten tłum. Pamiętajcie, my jesteśmy—my jesteśmy otoczeni Obecnością Jezusa Chrystusa i to zależy od nas, czy to uszanujemy, co On uczynił wśród nas, dzięki temu, że mamy wiarę w Jego Słowo.

<sup>182</sup> To jest fajne. Otóż, to będzie po prostu fajne. Myślę, że ta kolejka tworzy się po prostu wspaniale.

<sup>183</sup> Teraz, kiedy wszyscy stoją, chcę, by teraz każda osoba, w tym budynku, pochyliła swoją głowę.

<sup>184</sup> Panie Jezu, niedługo się to stanie. Decyzja musi zostać podjęta w tej chwili. Czy my wierzymy, że Ty tutaj jesteś? Czy Ciebie miłujemy? Czy mamy wiarę, Panie, wystarczającą do tego, o co będziemy prosić? Ci ludzie identyfikują się przez to, że stoją w kolejce. Panie, niechby to nie było na próżno. Niech tak się stanie, Panie, że oni będą przechodzić tutaj, każdy będzie przechodził tutaj tak, jakby przechodzili koło Chrystusa, wiemy bowiem, że On jest tutaj. I modlimy się, żeby oni otrzymali swoje uzdrowienie. Jestem pewien, że nawet w następnych tygodniach ci ludzie będą przychodzić do ich pastorów, kobiety, które miały dolegliwości kobiece, dolegliwości żołądka, mężczyźni mający prostatę i wszelkiego rodzaju kłopoty, oni zostaną uzdrowieni i powiedzą: „Wiesz, to mnie po prostu opuściło,” ponieważ znajdują się w Twojej Obecności. Niech teraz przechodzą tą kolejką i—i korzystają z tego, za co Ty umarłeś. Oni są Nasieniem Abrahama, a Ty zwyciężyłeś dla nich. Niechby przyszli i otrzymali to, co Ty im dałeś.

<sup>185</sup> I, szatanie, ty zostałeś tak obnażony w tym tygodniu, że wiesz, iż jesteś pokonaną istotą. Jezus Chrystus pokonał cię



na Gulgocie. On wstał z martwych trzeciego dnia dla naszego usprawiedliwienia i On stoi między nami teraz. A nasza wiara patrzy się na Niego i odwraca się od ciebie i od wszystkiego, co ty uczyniłeś. Opuść tych ludzi w Imieniu Jezusa Chrystusa!

<sup>186</sup> W porządku, rozpoczniemy kolejkę. [Brat Branham i kaznodzieje wkładają ręce na chorych i modlą się za każdego będącego w kolejce modlitwy. Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>187</sup> Czyniliśmy dokładnie tak, jak polecił nam czynić Mistrz. Ilu z was, którzy przechodziliście tą kolejką, uwierzyliście, że będziecie zdrowi, podnieście swoje ręce. Ja podnoszę moja razem z wami.

<sup>188</sup> Co czyniliśmy tam pod koniec, jako grupa kaznodziejów; wielu z nich było chorych, ja to wiedziałem, ale oni dokładają wszelkich starań, żeby ich zbór wszedł do środka, nie dbając o siebie, czy wejdą czy nie. To są prawdziwi pasterze. A Duch Święty powiedział mi: „Skłoń ich do tego, żeby się chwycili wzajemnie za ręce.” My połączyliśmy nasze serca i nasze sieci razem, oraz nasze modlitwy, wspólnie.

<sup>189</sup> Jezus uzdrowił ich również. I uczynił ich mocnymi pasterzami, mocnymi w Słowie Pańskim.

<sup>190</sup> Niechaj Bóg, moi bracia, niechaj On da wam wszystkie pragnienia waszych serc. Obyście Mu służyli po wszystkie dni i mieli moc Bożą w waszym życiu do usługiwania tej miłej grupie ludzi. Niechaj Jezus Chrystus, Który był z nami, i jest z wami przez cały czas, niech On uczyni Samego Siebie bardziej znamiennym dla was, niż był On kiedykolwiek wcześniej.

<sup>191</sup> Wy ludzie, niektórzy z was, którzy byliście chorzy, nie widzicie może jeszcze różnicy, przez jakiś czas nie zobaczycie może żadnej różnicy. Spójrzcie, co uczynił Abraham. Nie ma znaczenia co; nie chodzi o to, na co się patrzycie. Nie patrzcie się na wasze symptomy. Patrzcie na to, co On powiedział. Jeżeli mówicie: „Ja ciągle czuję ten ból,” to nie ma z tym nic wspólnego. Wy uczyniliście to, co Bóg powiedział. Widzicie, nie patrzcie się na to. Patrzcie na to, co On powiedział. Bóg powiedział, że tak jest! Ja temu wierzę. Czy wy nie? [Zgromadzeni mówią: „Amen”—wyd.] Z całego serca, ja w to wierzę.

<sup>192</sup> Niech was Pan Bóg błogosławi, aż się znowu spotkam z wami. Moje modlitwy pójdą za wami; noc nie będzie zbyt ciemna, deszcz nie będzie padał zbyt mocno. Ja się będę o was modlił. Wy módlcie się o mnie. Aż się znów spotkamy, niech was Bóg błogosławi. Teraz niech przyjdzie brat pastor, rozumiecie.



*OPANOWANIE BRAM NIEPRZYJACIELA PO DOŚWIADCZENIU* POL64-0322  
(Possessing The Gate Of The Enemy After Trial)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę po południu, dnia 22 marca 1964, w Denham Springs High School w Denham Springs, Louisiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2013 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)